

Szanowni Czytelnicy

Zbliża się ku końcowi rok akademicki, gorące i dłuższe dni zwiastują nadejście zasłużonego wyczynu. Nadzwyczajne – można by rzec – nagromadzenie w ostatnich tygodniach wydarzeń koniecznych do upamiętnienia w kwartalniku *Akademickie Aktualności Morskie* jest przyczynkiem do wydania oprócz bieżącego numeru również wydania specjalnego, w całości poświęconego 70-leciu Szkolnictwa Morskiego na Pomorzu Zachodnim i Świętu Szkoły.

W pierwszych słowach pragnę przekazać najszczerze gratulacje profesorowi Ryszardowi Buczkowskiemu, tegorocznemu laureatowi prestiżowej nagrody Zachodniopomorskich Nobli w dziedzinie nauk o morzu.

W minionych tygodniach podpisane zostały dwa listy intencyjne między uczelnią a Zachodniopomorskim Okręgowym Związkiem Żeglarskim oraz Zachodniopomorskim Szlakiem Żeglarskim.

Ogromnym zainteresowaniem ponad 80 uczestników cieszyła się konferencja Porty Morskie 2017 zorganizowana przez WIET i Stowarzyszenie Zachodniopomorski Klaster Morski. Na Wydzia-



le Nawigacyjnym powstało jedno z pierwszych na świecie laboratorium systemów wirtualnej i rozszerzonej rzeczywistości, wykorzystujących możliwości VR oraz AR dla potrzeb branży morskiej.

W murach Akademii gościliśmy pracowników zagranicznych uczelni z wielu krajów Europy w ramach 2nd Erasmus + Staff Week, imprezy zorganizowanej przez Biuro Karier i Studium Nauki Języków Obcych. Program tygodnia szkoleniowego obejmował warsztaty ze znaczenia roli przedsiębiorczości, nauka języków obcych oraz wspierania studentów w kształtowaniu kariery zawodowej.

Gratulacje należą się też Chórowi Akademii Morskiej w Szczecinie, który po raz kolejny rozśpiewał imię uczelni, przywożąc z Petersburga złoty dyplom i pierwsze miejsce w kategorii chórów mieszanych.

Życzę Państwu i sobie, by nadchodzące wakacje były pełne słońca, uśmiechu i zabawy, abyśmy z entuzjazmem i energią mogli rozpocząć kolejny rok akademicki.

Redaktor Naczelny
prof. dr hab. inż. Bernard Wiśniewski

W numerze

Profesor Ryszard Buczkowski laureatem Zachodniopomorskich Nobli	2
Na żeglarskim szlaku	4
Bezpieczeństwo w jachtingu oraz współpraca dla żeglarstwa. AM i ZOZZ	5
Porty Morskie 2017	6
Spotkania z rynkiem pracy	7
Wirtualna rzeczywistość w Akademii Morskiej w Szczecinie	8
Dni Językowe w AM – druga edycja	10
Krok przed studiami	13
Koło Naukowe GIS na Akademickich Mistrzostwach Geoinformatycznych	14
Historia napisana zdjęciem	16
XIV Ogólnopolski Tydzień Bibliotek 2017 „Biblioteka. Oczywiście”	18
Pałac w chmurze... punktów czyli kolejne pomiary koła naukowego Metri w Siemczynie	19
Ogólnopolski Turniej Chórów Legnica Cantat 48 Potrójny sukces Chóru Akademii Morskiej w Szczecinie	20

Historia napisana zdjęciem s. 16



Złoty Dyplom dla naszego Chóru	21
Żeglowny Kanał Saimaa	22
Żaglowiec architektura złożona z lin i prostego płótna	24
Idol z Akademii Morskiej	28
Pływacy Akademii Morskiej najlepsi w województwie	29
Mistrzostwa Akademii Morskiej w badmintonie	29
Mistrzostwa Polski w Kickboxingu	30
Turniej Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Akademii Morskiej	31
Nowa wakacyjna wystawa	32

Akademickie Aktualności Morskie

Magazyn Informacyjny Akademii Morskiej ISSN 1508-7786

Adres redakcji:
Akademia Morska
ul. Starzyńskiego 8, 70-506 Szczecin
tel. 91/48 09 645
e-mail: bw@am.szczecin.pl
b.tatko@am.szczecin.pl
www.aam.am.szczecin.pl

Druk:
Kampol Sp. z o.o.
71-417 Szczecin, ul. Felczaka 17

Zespół redakcyjny:
Bernard Wiśniewski – Redaktor Naczelny
Barbara Tatko
Teresa Jasiunas
Paulina Mańkowska
Adriana Nowakowska

Opracowanie graficzne, skład:
Tomasz Kwiatkowski

Redakcja przyjmuje teksty wyłącznie w formie elektronicznej, zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwraca materiałów niezamówionych. Autorzy publikacji zamieszczanych w magazynie nie otrzymują honorariów, akceptują ukazanie się artykułów w wersji drukowanej i elektronicznej.

Nakład: 350 egz.

Nasza okładka:



Fot. B. Tatko

Profesor Ryszard Buczkowski

LAUREATEM ZACHODNIOPOMORSKICH NOBLI

Zachodniopomorski Nobel to prestiżowa nagroda dla zachodniopomorskiej nauki w Polsce, nadawana przez Kapitułę Zachodniopomorskiego Klubu Liderów Nauki od 2001 roku.



Zdjęcia: archiwum prywatne

Celem przyznawania Zachodniopomorskich Nobli jest promowanie najwyższych standardów w nauce i ludzi o najwyższych parametrach naukowych. Inicjatorem promocji był prof. Waldemar Tarczyński, prorektor Uniwersytetu Szczecińskiego. Projekt zrealizowany został przez grupę polskich badaczy pod kierunkiem profesorów: Aleksandra Wolszczana i Jana Lubińskiego (pomyślnie sędziów konkursu), członków Zachodniopomorskiego Klubu Liderów Nauki. Nagroda Zachodniopomorskiego Nobla przyznawana jest w ośmiu dyscyplinach naukowych, tj. humanistycznych, medycznych, ekonomicznych, podstawowych, technicznych, rolniczych, o morzu, a od 2008 r. również artystycznych.

W pierwszej kolejności wyróżniane są najlepsze prace o charakterze wdrożeniowym, następnie pod uwagę brana jest liczba publikacji w czasopiśmie nauko-

wych z tzw. listy filadelfijskiej oraz prace, które powstały w uczelniach zachodniopomorskich. Autorzy prac nowatorskich oraz szefowie zespołów naukowych przy uczelniach są punktowani podwójnie. Zgłoszenie do Zachodniopomorskiego Nobla następuje poprzez przedstawienie kandydata/kandydatów z odpowiednim umotywowaniem, rekomendowanych przez prorektorów uczelni do spraw nauki oraz członków Zachodniopomorskiego Klubu Liderów Nauki.

Laureaci nagrody podczas uroczystej gali otrzymują okolicznościowe dyplomy, medale oraz granty. 11 czerwca wyróżnienia wręczono po raz 17. Pula nagród dla laureatów wynosi 90 tys. zł i jest pokrywana z budżetu miasta i województwa.

Nagrody zdobyli: dr hab. Łukasz Kołoczek (nauki humanistyczne) z Uniwersytetu Szczecińskiego, dr Vincenzo Salzano (nauki podstawowe) z Uniwer-

sytetu Szczecińskiego, prof. dr hab. inż. Marek Gryta (nauki techniczne) – ZUT, dr inż. Jarosław Jankowski (nauki ekonomiczne) – ZUT, dr hab. inż. Mariusz Szymczak (nauki rolnicze) – ZUT, dr hab. nauk zdrowotnych Izabela Gutowska (nauki medyczne), prof. nadzw. PUM i prof. dr hab. inż. Ryszard Buczkowski (nauki o morzu) z Akademii Morskiej w Szczecinie.

Nauki humanistyczne

W dziedzinie nauk humanistycznych zwyciężył dr hab. Łukasz Kołoczek z Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego za pracę: *Być, czyli mieć. Próba transpozycji projektu „Przyczynków do filozofii” Martina Heideggera*. Jak wyjaśnił dr Kołoczek, w swojej książce zastanawia się nad tym, co by było, gdyby Heidegger filozofował po polsku.

Nauki podstawowe

W dziedzinie nauk podstawowych laureatem został dr Vincenzo Salzano z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Szczecińskiego. Nagrodę otrzymał za nowatorską metodę kosmologicznego pomiaru prędkości światła za pomocą „kosmicznej linijki” i „kosmicznego zegara” oraz za szereg prac obserwacyjnych służących testowaniu modeli ze zmienną prędkością światła i modeli ciemnej energii jako alternatywnych teorii grawitacji.

Nauki techniczne

Prof. Marka Grytę (ZUT) wyróżniono Zachodniopomorskim Noblem w dziedzinie nauk technicznych za zastosowanie procesów membranowych do oczyszczania wody. – „Woda jest doskonałym rozpuszczalnikiem i dlatego zawiera mnóstwo zanieczyszczeń, które akumulują się w naszym organizmie i szkodzą. Dobrze by było, gdyby – podobnie jak w Paryżu, także w Szczecinie – stosowana była nanofiltracja przy produkcji wody” – wyjaśnił.

Nauki rolnicze

W dziedzinie nauk rolniczych zwyciężył dr hab. inż. Mariusz Szymczak z Katedry Technologii Żywności Wydziału Nauk o Żywności i Rybactwa ZUT w Szczecinie. Odkrył on trzy enzymy, które mają duży wpływ na badania nad doskonaleniem technologii przetwórstwa ryb.

Nauki ekonomiczne

W naukach ekonomicznych doceniony został dr inż. Jarosław Jankowski z Katedry Inżynierii Systemów Informacyjnych oraz Zespołu Analityki Systemów Internetowych i Badań Sieci Złożonych Wydziału Informatyki ZUT za pracę: *Making „friends” in a virtual world: The role of preferential attachment, homophily, and status*, *Social Science Computer Review*. Jego badania dotyczyły m.in. mediów społecznościowych i reklam w sieci.

Nauki medyczne

Dr hab. nauk zdrowotnych Izabela Gutowska z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego otrzymała nagrodę za próbę wyjaśnienia mechanizmów molekularnego i biochemicznego toksycznego wpływu różnych substancji na organizm. Przekazała, że jej zespół badawczy zajmuje się m.in. negatywnym wpływem ołowiu fluoru.

Nauki o morzu

Najlepszy w dziedzinie nauk o morzu był prof. dr hab. inż. **Ryszard Buczkowski**, kierownik Zakładu Metod Komputerowych na Wydziale Inżynierijno-Ekonomicznym Transportu Akademii Morskiej w Szczecinie. Nagrodę otrzymał za „zaawansowane obliczenia numeryczne konstrukcji z materiałów ceramicznych o cechach materiałów gradientowych w zastosowaniu do budowy zbiorników do przewozu gazu płynnego LNG”.

Paulina Mańkowska

POZNAJMY BLIŻEJ NASZEGO NOBLISTĘ

Profesor dr hab. inż. Ryszard Buczkowski związał się z naszą Akademią 1.09.2004, początkowo w formie II etatu, a od 1.03.2010 r. pracuje już w pełnym wymiarze.

Nad nagrodzonym projektem podjął pracę już w styczniu 2013 r. Projekt NCN, panel ST 6 na temat *Statyczna i dynamiczna analiza warstwowych konstrukcji płytowych spoczywających na niejednorodnym podłożu sprężystym*.

Celem poznawczym było sformułowanie podstaw matematycznych i opracowanie nowej klasy płytowych elementów skończonych do statycznej i dynamicznej analizy konstrukcji warstwowych leżących na niejednorodnym podłożu sprężystym w warunkach obciążenia statycznego i dynamicznego. Zakres prac objętych projektem: statyka, dynamika: zagadnienie własne, drgania harmoniczne, analiza transient (wymuszenie impulsem jednostkowym lub siłą skokową), analiza stateczności. W szczególności zakres prac obejmował:

- belki i płyty jednorodne, warstwowe,
- płyty płaskie i usztywnione,
- teorie: CLPT, FSDT, HSDT,
- podłoże jedno-, dwu- i trójparametrowe (z uwzględnieniem zjawiska kontaktu na styku konstrukcji z podłożem),
- warstwowe podłoże o cechach nieliniowych,
- duże ugięcia i przemieszczenia elementów płytowych,



- nieliniowe związki konstytutywne (plastyczność) elementów płytowych,
- uwzględnienie pęknięć i rozwarstwień (zjawisko delaminacji).

Nagrodę Zachodniopomorskiego Nobla otrzymał za: *Zaawansowane obliczenia numeryczne (metoda elementów skończonych) konstrukcji wykonanych z materiałów ceramicznych o cechach materiałów gradientowych w zastosowaniu do budowy zbiorników do przewozu gazu płynnego LNG*

Pan Profesor obecnie pracuje nad projektem Maestro 9 (wspólnie z IPPT PAN Warszawa, ZUT w Szczecinie, AM w Szczecinie) dotyczącym zastosowania ceramicznych materiałów gradientowych

w zastosowaniu do budowy zbiorników do przewozu gazu skroplonego LNG.

A prywatnie: jest żonaty z Barbarą, mają 2 córki – Kamila architekt mieszka w Szczecinie, a Sabina – doctor of philosophy in economic science of the University Paris-Est, zamieszkuje w Paryżu.

Profesor prowadzi sportowy tryb życia, czynnie gra w amatorskiej 1. lidze tenisa w Szczecinie. Ponadto interesuje się muzyką, teatrem, malarstwem, historią nauki, sztuki i muzyki.

Gratulujemy! red

P.S. Dziękuję wszystkim wspaniałym pracownikom Akademii Morskiej w Szczecinie, z którymi zetknąłem się w czasie mojej 13-letniej pracy w tej uczelni.

RYSZARD BUCZKOWSKI

NA ŻEGLARSKIM SZLAKU

*Akademia Morska w Szczecinie
i Zachodniopomorski Szlak Żeglarski
podpisały list intencyjny w sprawie współpracy.*



Zdjęcia: Tomasz Kwiatkowski

Płaszczyzną porozumienia jest unikalna w skali Polski specjalność eksploatacja portów jachtowych prowadzona na Wydziale Inżynierjno-Ekonomicznym Transportu AM.

List intencyjny podpisali we wtorek 9 maja br. dziekan WIET, dr hab. Stanisław Iwan prof. AM oraz prezes Związku Portów i Przystani Jachtowych – Lokalnej Organizacji Turystycznej Zachodniopomorskiego Szlaku Żeglarskiego Zbigniew Jagniętkowski. Wydarzeniu towarzyszyli

także dr inż. Aleksandra Łapko, opiekun nowej specjalności, oraz studenci II roku Transportu na WIET.

Warto też dodać, że studenci już 18 maja staną przed wyborem specjalności w ramach swoich kierunków, dlatego też dr A. Łapko przybliżyła najważniejsze informacje na temat eksploatacji portów jachtowych, podkreślając, że decydując się na wybór tej specjalności, można liczyć na wsparcie partnerów w dziedzinie praktyk

czy pozyskania danych potrzebnych do napisania prac inżynierskich.

Jak zauważył dziekan Stanisław Iwan, to pierwszy taki list intencyjny, który podpisany został na Wydziale Inżynierjno-Ekonomicznym Transportu.

– To doniosła chwila, a także dowód na to, że specjalność znajduje odzwierciedlenie w ekonomicznej rzeczywistości – podkreślił dziekan.

– W marinach naszego regionu potrzeba nowoczesnych rozwiązań technologicznych oraz specjalistów przygotowanych do całościowego zarządzania współczesnymi przystaniami jachtowymi – dodał prezes Zbigniew Jagniętkowski.

– Udział Związku Portów i Przystani Jachtowych jako patrona specjalności gwarantuje, że nauczanie będzie miało wymiar praktyczny i pozwoli odpowiednio przygotować absolwentów do potrzeb rynku pracy – powiedziała Marta Barańska, Pełnomocnik Rektora ds. Promocji. – To także pierwszy krok we współpracy z otoczeniem gospodarczo-społecznym właśnie w zakresie specjalistycznego zarządzania portami jachtowymi.

Weronika Bulicz



BEZPIECZEŃSTWO W JACHTINGU

ORAZ WSPÓŁPRACA DLA ŻEGLARSTWA. AM I ZOZZ



Zdjęcia: Tomasz Kwiatkowski

W środę 7 czerwca 2017 r., w Sali Tradycji w gmachu Akademii Morskiej przy Wałach Chrobrego, podpisany został – przy udziale mediów i gości – list intencyjny pomiędzy AM a ZOZZ. Celem porozumienia było ustalenie ram współpracy pomiędzy stronami w zakresie corocznych organizacji środowiskowych otwartych Konferencji Bezpieczeństwa w Jachtingu, o charakterze szkoleniowo-

-naukowym, prawnym i praktycznym. Co kluczowe, współpraca obejmować będzie także szersze wspólne działania na rzecz rozwijania i upowszechniania żeglarstwa wśród studentów AM, a równocześnie koordynacji i organizacji szkoleń, a także regat oraz innych wydarzeń żeglarskich. Tym samym pogłębi to integrację pomiędzy Akademią Morską w Szczecinie a ZOZZ, których współdziałanie zresztą

ma już wieloletnia tradycję. List podpisany został przez prorektora ds. morskich AM dr. inż. kpt. ż.w. Andrzeja Bąka i prezesa Zarządu ZOZZ dr. Zbigniewa Zalewskiego. Obaj podkreślili w krótkich wystąpieniach, że jest to dobry i istotny krok do naukowo-szkoleniowej współpracy dydaktycznego i praktycznego środowiska żeglarskiego.

Weronika Bulicz

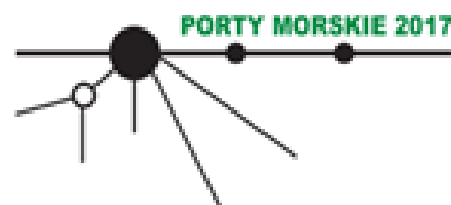


- Spotkanie wzbudziło duże zainteresowanie wśród przybyłych gości i prasy

Zdjęcia: Tomasz Kwiatkowski

PORTY MORSKIE 2017

STAN I PERSPEKTYWY WZROSTU ZNACZENIA PORTÓW MORSKICH W LĄDOWO-MORSKICH ŁAŃCUCHACH LOGISTYCZNYCH



11 maja br. odbyła się konferencja Porty Morskie 2017, zorganizowana przez Instytut Zarządzania Transportem Akademii Morskiej oraz Stowarzyszenie Zachodniopomorski Klaster Morski. Konferencja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem, zgromadziła ponad 80 uczestników reprezentujących administrację publiczną, ośrodki akademickie, a także podmioty gospodarcze. Omawiano w szerokim zakresie zagadnienia związane z uwarunkowaniami rozwoju portów morskich oraz trudnościami, które pojawiają się w praktyce ich funkcjonowania. Konferencja stała się forum wymiany po-

glądów na kwestie dotyczące dostępu do portów, rozwoju przemysłu przyportowego oraz postrzegania roli portu jako centrum logistycznego. Była także doskonałą okazją do przedyskutowania aktualnych bolączek środowiska portowego.

Podsumowując obrady, przewodniczący Komitetu Naukowego konferencji dyrektor Instytutu Zarządzania Transportem dr inż. A. Montwiłł podkreślił duże znaczenie konferencji jako platformy umożliwiającej prezentację stanowisk wszystkich podmiotów zainteresowanych rozwojem branży portowej i zapowiedział kolejną edycję konferencji w przyszłym roku.

Organizacja konferencji była możliwa dzięki pomocy Studenckiego Koła Naukowego Logistyki i Transportu prowadzonego przez dr. inż. Krystiana Pietrzaka oraz przy wsparciu sponsorów: DB Port Szczecin Sp. z o.o., Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA oraz Biuro Promocji Żegluga Morskiej Bliskiego Zasięgu. W promocję konferencji zaangażowani byli patroni medialni, tj. czasopisma „Transport Logistyka Porty”, „Logistyka”, „Obserwator Morski” i „Portal Morski”.

Weronika Bulicz

Spotkania z rynkiem pracy

Licealiści w Czaplinku, Kaliszu Pomorskim oraz Szczecinie mogą korzystać z wiedzy i doświadczenia naszych wykładowców. Wszystko, by wzbudzić ciekawość, podzielić się wiedzą oraz przekazać umiejętności wykraczające poza standardowy zakres szkolnej nauki.



Fot: Tomasz Kwiatkowski

Dzięki współpracy nawiązanej przez Biuro Karier oraz inicjatywie Fundacji Rozwoju Zawodowego Talent & Kariera w partnerstwie z Miastem Szczecin realizującej projekt „Młodzi na start 2” studenci Akademii Morskiej wzięli udział w projekcie informacyjno-edukacyjnym, którego celem była pomoc młodym ludziom w wyborze ścieżki edukacyjnej oraz zaplanowanie rozwoju zawodowego.

Pomysłodawcą projektu „Młodzi na start 2” jest Fundacja i zespół LSJ HR Group, który aktywnie wspiera Biuro Karier w działaniach na rzecz społeczności Akademii. Fundacja, tak jak Biuro Karier, stanowi pomost między przedsiębiorstwami

potrzebującymi pracowników a osobami aktywnie poszukującymi zatrudnienia.

W kwietniu br. studenci mogli wziąć udział w cyklu wykładów zatytułowanych:

- „Kształtowanie postaw przedsiębiorczych i przygotowania się do procesu rekrutacji”,
- „Trendy na rynku pracy i kompetencje poszukiwane przez pracodawców”,
- „Szczecin moje miasto, czyli jak budować tożsamość Szczecinianina”.

Zajęcia odbyły się w języku angielskim. Tematyka wykładów pozwoliła zdobyć wiedzę z zakresu wymagań rynku pracy i jego regionalnych uwarunkowań, moż-

liwości zdobywania wiedzy poza murami uczelni czy umiejętności pisania CV.

W czerwcu studenci odwiedzili firmy z naszego regionu: Diebold Nixdorf oraz 3shape. Była to okazja do zapoznania się z pracą na poszczególnych stanowiskach oraz poznania wymagań rynku pracy.

Dziękujemy studentom za aktywny udział w działaniach, a Studium Nauki Języków Obcych za pomoc w organizacji spotkań.

Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza ułatwi w przyszłości znalezienie pracy odpowiadającej aspiracjom studentów Akademii Morskiej w Szczecinie.

Katarzyna Erlichowska



Wirtualna rzeczywistość

W AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE

Na Wydziale Nawigacyjnym Akademii Morskiej w Szczecinie powstało innowacyjne laboratorium systemów wirtualnej i rozszerzonej rzeczywistości.



Zdjęcia: Tomasz Kwiatkowski

Jest to jedna z pierwszych na świecie jednostek wykorzystujących możliwości VR oraz AR dla potrzeb branży morskiej.

Uroczyste otwarcie laboratorium odbyło się w środę 7 czerwca br. w Centrum Inżynierii Ruchu Morskiego, w ramach którego działa. W uroczystym otwarciu udział wzięły władze AM i Wydziału Nawigacyjnego oraz przedstawiciele współpracujących z laboratorium uczelni firm i instytucji.

Laboratorium jest wyposażone m.in. w Oculus Rift DK2, HTC Vive (sprzęt VR, na rynku dostępny od roku), Microsoft HoloLens (okulary rozszerzonej rzeczywistości,

urządzenie w wersji deweloperskiej), Microsoft Kinect v2 oraz okulary SMI Eye tracking glasses.

Prace prowadzone w nowym laboratorium pozwolą nam rozwijać aplikacje VR i AR na potrzeby branży morskiej. Powstaną m.in. aplikacje edukacyjne umożliwiające lepsze poznanie zarówno budowy statku, jak i specyfiki wszelkich operacji związanych z jego eksploatacją. Dzięki wykorzystaniu najprostszych systemów wirtualnej rzeczywistości oraz kamer rejestrujących obraz 360 stopni studenci już na pierwszym roku będą mogli doświadczyć w skali 1:1, jak wygląda

mostek nawigacyjny, maszynownia statku czy konstrukcja dna podwójnego i zbiorników ładunkowych.

Wykorzystując najnowsze technologie, możemy tworzyć wirtualne symulatory pozwalające na realistyczne odwzorowanie mostka dowolnego statku, uwzględniając jego specyfikę i rozmiar. – Jest to niewykonalne na pojedynczym, klasycznym symulatorze mostka nawigacyjnego – mówi mgr inż. Bartosz Muczyński, opiekun laboratorium. – Takie symulacje mogą być wykorzystane w trakcie edukacji studentów czy szkoleń kadry morskiej. W tej chwili wykorzystujemy je



do badań i wciąż rozwijamy nasze autorskie symulacje, które staną się ich podstawą.

– Stworzyliśmy już podstawę wirtualnego symulatora statku, który zapewni swobodę ruchu po mostku statku i interakcję z jego elementami. Jego przewagą nad klasycznym symulatorem jest możliwość dowolnej modyfikacji w wyglądzie mostka i funkcjonowanie jego elementów oraz znacznie lepsze odwzorowanie skali wielkości i odległości – zauważył Bartosz Muczyński. – Wykorzystując nowoczesne rozwiązania graficzne i komputery, jesteśmy w stanie stworzyć realistyczne i sugestywne środowisko.

– Na pierwszy rzut oka to bardzo skromne laboratorium: dwa ekrany, komputer, kontrolery i okulary. Wrażenie robi świat, w który te urządzenia przenoszą i możliwości, jakie jesteśmy w stanie w nim zaprogramować – mówił dr inż. Rafał Gralak, dyrektor CIRM. – Rozpoczęliśmy także integrację urządzeń nawigacyjnych z rzeczywistego symulatora statku z urządzeniem Microsoft HoloLens, aby docelowo stworzyć system, który dostarczałby nawigatorowi informacje w zależności od tego, co znajdowałoby się w danej chwili w jego polu widzenia. W dalszych etapach prac planujemy testowanie sprzętu w warunkach rzeczywistych,

na mostku Nawigatora XXI, statku Akademii Morskiej w Szczecinie.

Podczas spotkania goście mieli okazję przekonać się, jak wygląda symulacja z użyciem wirtualnej rzeczywistości.

– Grafika jest bardzo realistyczna, widać nawet, jak tworzą się „bałwanki” na grzbietach fal – relacjonowała swoje wrażenia Elżbieta Wojniłko, kierownik Działu Nauczania i Certyfikacji. – Odczucia są niesamowicie realne, podczas manewrów kręci się w głowie – dodała.

Wkrótce laboratorium zostanie udostępnione do zwiedzania pracownikom Akademii Morskiej.

Weronika Bulicz

DNI JĘZYKOWE W AM –



Kończący się rok akademicki przyniósł wiele wyzwań i aktywności w Studium Nauki Języków Obcych. Wprowadziliśmy platformę e-learningową, z której korzysta znaczna część naszych studentów. Organizowaliśmy wiele wydarzeń aktywizujących studentów: quiz językowy dla wszystkich wydziałów w obu semestrach, spotkania z potencjalnymi pracodawcami oraz wizyty studyjne u potencjalnych pracodawców naszych studentów. Czas podsumować wysiłek wykładowców oraz ich uczniów. Proponowane przez nas zajęcia cieszyły się większą niż w ubiegłym roku popularnością. Od czego zacząć? Wybór jest trudny, ale może chronologicznie:

OLIMPIADA Z ANGIELSKIEGO PO RAZ TRZECI W AM

2 grudnia 2016 r. odbył się etap uczelniany XVIII Olimpiady Języka Angielskiego dla Studentów Wyższych Szkół Technicznych. W tym etapie wzięło udział

65 studentów. 5 zakwalifikowało się do etapu finałowego. 21 kwietnia br. 4 studentów naszej uczelni po raz trzeci uczestniczyło w finale olimpiady, która odbywa się co roku na Politechnice Poznańskiej. Dla naszych żaków było to nie lada wyzwanie; poziom finałowej części oscyluje wokół C1 lub egzaminu Cambridge Proficiency. Taką znajomością języka mogą już pochwalić się np. studenci 1 roku filologii angielskiej. Oprócz części pisemnej i ustnej na finał należało dodatkowo przygotować prezentację multimedialną pt. „Do not go where the path may lead, go instead where there is no path and leave a trail” oraz mieć odwagę przedstawić ją wobec szerokiego jury, przedstawicieli władz politechniki i współuczestników konkursu. Zgodnie z regulaminem tylko 10 laureatów zaproszono do wygłoszenia swojej prezentacji. Wśród nich znalazł się student Akademii Morskiej – Mateusz Walasek z II roku Nawigacji, który dzielnie stawił czoła wyzwaniu, opowiadając o podboju kosmosu i potrzebie wyznacza-



Fot. SNJO
■ Konkurs Językowy MORSKIE INSPIRACJE OD SZCZECINA DO BAŁTYKU – uczestnicy konkursu z ZSM w Darłowie



fot. Tomasz Kwiatkowski
■ United Nations of Szczecin
– Eva i Ian Stand

nia nowych, pionierskich szlaków w nauce. Ostatecznie Mateusz zajął 8 miejsce, czego serdecznie mu gratulujemy.

Agnieszka Misiak
– koordynator Olimpiady w AM

UNITED NATIONS OF SZCZECIN

W dniu 26.04.2017 r. studenci (ok. 80) różnych wydziałów mieli możliwość uczestniczyć w trzeciej edycji projektu UNITED NATIONS OF SZCZECIN. Tym razem gośćmi byli Eva (Szwedka) i jej mąż Ian Stand (Nowozelandczyk), którzy w atmosferze dobrej zabawy, opowiadając o swojej szwedzko-nowozelandzkiej przygodzie, zainspirowali słuchaczy do zadawania pytań i ożywionej dyskusji na temat historii ich krajów, podróży, zderzenia kultur na różnych szerokościach geograficznych oraz wyboru Polski jako miejsca prowadzenia biznesu i rodzinnej stabilizacji.

Zofia Korcz
– koordynator projektu

DRUGA EDYCJA



fot. Tomasz Kwiatkowski



■ Stand by for Winne – studenci AM czytają oryginalny tekst „Kubusia Puchatka”

STAND BY FOR WINNIE

W dniach 8–12.05.2017 r. ponad 350 studentów wzięło udział w projekcie STAND BY FOR WINNIE, który zgodnie ze swoim założeniem był inną niż zwykłe lekcją angielskiego. Jej głównym celem było piękne czytanie. Ponad 100 osób, w tym zarówno nauczyciele, jak i studenci, stanęli w szranki, by zmierzyć się z oryginalnym tekstem 'Winnie the Pooh' (Kubusia Puchatka), dzieła A.A.Milne. Aby sprostać niełatwemu wyzwaniu, narratorzy w różnorodnie zabawne sposoby interpretowali swoje ulubione fragmenty książki, starając się oprócz popisów piękną fonetyką, możliwie najlepiej wcielić w wybrane przez siebie postaci. Projekt znakomicie wpiszał się w obchody Ogólnopolskich Dni Bibliotek, a zrealizowany został w Czytelni Głównej Biblioteki AM. Oprócz pięknego czytania była świetna zabawa, wspomnienia z dzieciństwa, słodkie co nieco i refleksja, że warto czytać...

Zofia Korcz

– pomysłodawczyni wydarzenia

STAFF WEEK

W dniach 8–12 maja br. gościliśmy na Akademii Morskiej pracowników uczelni wyższych z Wielkiej Brytanii, Francji, Portugalii, Turcji, Gruzji, Gujany Francuskiej, Włoch, Estonii oraz Hiszpanii, którzy zgłosili chęć udziału w drugim międzynarodowym Staff Week organizowanym przez Biuro Karier przy współpracy ze Studium Nauki Języków Obcych.

Spotkanie zatytułowane „Entrepreneurship and Languages at the job market” było okazją do wymiany poglądów, doświadczeń oraz oczekiwań osób reprezentujących różne instytucje, pochodzących z różnych kultur i mówiących w innych językach. SNJO odpowiadało za przygotowanie kilku wydarzeń podczas Staff Week. Irena Kosicka zapoznała zagranicznych gości z podstawowymi zwrotami podczas entuzjastycznie przyjętej lekcji języka polskiego już pierwszego dnia.

W drugim dniu uczestnicy mogli wziąć udział w jednym z zaproponowanych im paneli dyskusyjnych, tj. rynek pracy lub

wyzwania związane z nauczaniem języka morskiego. Panel morski wzbudził wiele emocji, zwłaszcza że studenci z zapałem opowiadali o swoich troskach oraz doświadczeniach w zderzeniu ze światem języka morskiego. Mówili o tym, co skłoniło ich do wyboru studiów na Akademii Morskiej i jak wyobrażają sobie swoją zawodową przyszłość, a nawet pomagali gościom uporać się ze specjalnie dla nich przygotowanymi ćwiczeniami związanymi z SMCP (w panelu morskim uczestniczyły: Katarzyna Skarbek, Katarzyna Zawadzka, Marzena Kuźmińska, Irena Kosicka oraz Joanna Kowalczyk). Dzień zakończyła poprowadzona przez Grzegorza Wilentę ciekawa, pełna anegdot i historii wycieczka po Szczecinie. Czwartek poświęcony był panelowi zatytułowanemu: „Języki obce a rynek pracy”. Dyskusję prowadziła Joanna Kowalczyk, a prezentację dotyczącą ankiet przeprowadzonych wśród studentów przedstawiła Aleksandra Mańkowska. Zaproszonymi gośćmi specjalnymi, którzy przybyli na prośbę Ireny Kosickiej, byli panowie Michale Glück



Fot. inż. M. Maksymiec, SNJO



Fot. inż. M. Maksymiec, SNJO

■ **Konkurs Językowy MORSKIE INSPIRACJE OD SZCZECINA DO BAŁTYKU**

■ **Staff Week – panel morski – Maritime English**



Fot. mgr inż. D. Stochła



Fot. J. Maksymiuk

■ **Warsztaty językowo-mechatroniczne w Niederfinow, Niemcy**

■ **XVIII Olimpiada Języka Angielskiego dla Studentów Wyższych Uczelni Technicznych, Poznań, kwiecień 2017**

i Rafał Zahorski, którzy na co dzień rekrutują wielu pracowników do szczecińskich i międzynarodowych firm. Omówili swoje doświadczenia związane z nauką języków obcych i ich wykorzystaniem w pracy w różnych krajach. Byli również pod wrażeniem zdolności językowych i wypowiedzi studentów WIET, którzy zaprezentowali się tego dnia.

Cieszymy się, że nasza uczelnia została pozytywnie oceniona, a miasto zachwyliło zielenią i swoim urokiem. Już czekamy na kolejną edycję Staff Week.

Joanna Kowalczyk

KONKURS JĘZYKOWY „MORSKIE INSPIRACJE OD SZCZECINA DO BAŁTYKU”

Trzecia edycja konkursu odbyła się po raz pierwszy przy udziale uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Odwiedzili nas goście z Darłowa z Zespołu Szkół Morskich w Darłowie, którzy zgłosili swoje prace w kategorii języka angielskiego. Cieszymy się, że jak co roku studenci zgłosili swoje prace do każdej z kategorii językowych. Gratulujemy wysokiego poziomu prac

i wystąpień. A oto zwycięzcy: Dominik Pakmur z ZSM Darłowo oraz studenci AM: Mariusz Koperek (j. niem, II LOG); Tamerlan Bohatov (IV TM j. ang), Polina Hurova (j. hiszp).

Zapraszamy za rok i dziękujemy sponsorom: SeeMan's Book; Polaris; Hueber; Pearson oraz Akademii Morskiej.

Magda Kosińska

WARSZTATY JĘZYKOWO-MECHATRONICZNE W NIEDERFINOW (NIEMCY)

19 maja 2017 r. odbyły się warsztaty w niemieckiej miejscowości Niederfinow, gdzie znajduje się jedna z czterech czynnie funkcjonujących podnośni statków. Celem było fizyczne zapoznanie się z tego typu konstrukcjami, a także omówienie mechanizmu ich działania; zarówno w j. polskim, jak i angielskim z licencjonowanym przewodnikiem będącym jednocześnie naszym wykładowcą – mgr. Grzegorzem Wilentą. W warsztatach uczestniczyła grupa IL01 kierunku mechatronika. Sama podnośnia już z daleka robi ogromne wrażenie swoimi

rozmiarami i otaczającą ją przyrodą, bowiem jej wysokość to 52 metry, długość – 94 m, szerokość – 27 m. Jest to najstarsza czynna podnośnia statków w Niemczech, położona na kanale Odra–Hawela, który święci swoje 100-lecie istnienia. Warsztaty należy uznać za bardzo udane. Aura jak i pogoda ducha wśród kolegów – studentów była znakomita. Miejmy nadzieję, że podobne wyprawy staną się tradycją naszej podgrupy i będą umacniać pozytywne relacje pomiędzy nami.

Damian Pawlikowski i Oskar Lewandowski

(studenci I roku mechatroniki, grupa L01)

Rok akademicki 2016/2017 należy uznać za udany. Już myślimy nad aktywnościami w przyszłym roku. Są nowe pomysły i wyzwania. Liczymy na udział studentów. Dziękujemy im za współpracę i gratulujemy sukcesów oraz zdobywania przez coraz liczniejszą grupę certyfikatów językowych. Wasze kompetencje językowe to przepustka do świata pracy.

Magda Kosińska
(kierownik SNJO)

Krok przed studiami

Licealiści w Czaplinku, Kaliszu Pomorskim oraz Szczecinie mogą korzystać z wiedzy i doświadczenia naszych wykładowców. Wszystko, by wzbudzić ciekawość, podzielić się wiedzą oraz przekazać umiejętności wykraczające poza standardowy zakres szkolnej nauki.



Fot: Tomasz Kwiatkowski

W Zespołach Szkół Ogólnokształcących w Czaplinku oraz w Kaliszu Pomorskim powstały klasy pod patronatem Akademii Morskiej w Szczecinie.

– Tworzenie takich klas to okazja, by zainteresować uczniów geoinformatyką czy możliwościami hydrografii, a także tematyką morską – mówił dr Grzegorz Stępień, opiekun Koła Naukowego Geodezji i Kartografii AM „Metiri”, prowadzący zajęcia dla licealistów z Czaplinka i Kalisza.

Uczniowie już od kilku miesięcy uczestniczą w wykładach prowadzonych w tych placówkach przez naukowców z AM. Po podpisaniu porozumień pojawi się także możliwość wyjazdów uczniów do siedziby uczelni.

– Projekt powołania do życia klas patronackich nawiązujących do uczelni morskiej powstał z marzenia o utworzeniu

w naszym powiecie... technikum morskigo – zdradza kulisy Stanisław Kuczyński, Starosta Drawski. – Po analizach okazało się, że droga do powstania takiej szkoły jest bardzo długa, a koszty przekraczają nasze możliwości. Gdy jednak Akademia Morska w Szczecinie włączyła się czynnie w akcję eksploracyjno-historyczną „Jezioro Tajemnic”, pojawiły się nowe inspiracje i perspektywy – dodaje.

Szkoły w Czaplinku i Kaliszu Pomorskim to niejedynie miejsca, gdzie naukowcy AM dzielą się swoją wiedzą. Również szczecińskie Technikum Informatyczne SCI wykorzysta potencjał naszych naukowców. Porozumienie między szkołą i uczelnią podpisali w poniedziałek, 20 marca, dyrektor szkoły Alicja Kwiatek i JM Rektor Wojciech Ślęczka. Wykładowcy Akademii Morskiej prowadzą tam zaję-

cia z informatyki, uczą także matematyki. Budzą w młodzieży ciekawość, pokazują rozwiązania oparte o najnowocześniejsze technologie, przygotowują do podjęcia studiów.

– Taka kadra to ogromna wartość dodana w naszej szkole – zapewnia Alicja Kwiatek. – Kładziemy duży nacisk na zdobywanie praktycznych umiejętności w programowaniu, a współpraca z wykładowcami uczelni wyższych pozwala nam te założenia realizować – dodaje.

Absolwenci klas patronackich w liceach i technikum mają za sobą pierwszy kontakt z uczelnią wyższą. Znajomość tematyki zajęć i charakterystyki poszczególnych kierunków pomoże im podjąć decyzje dotyczące przyszłości.

Weronika Bulicz

GIS CHALLENGE

KOŁO NAUKOWE GIS NA AKADEMICKICH MISTRZOSTWACH GEOINFORMATYCZNYCH



- Wszyscy uczestnicy AMG GIS Challenge wraz z organizatorami

W dniach 10–12 maja 2017 roku przedstawiciele Koła Naukowego GIS wraz z Panią dr inż. Natalią Wawrzyniak i Panią mgr Martą Włodarczyk-Sielicką mieli przyjemność wziąć udział w AMG GIS Challenge, będącym ogólnopolskim konkursem geoinformatycznym, w którym studenci studiów I i II stopnia mogą spróbować swoich sił w przeprowadzaniu analiz przestrzennych.

Systemy Informacji Geograficznej stają się przedmiotem zainteresowania coraz większej liczby osób, w tym studentów. Dzięki chęci poznania problematyki GIS można zauważyć ciągły wzrost liczby kierunków, które wdrażają swoich słuchaczy w tematykę GIS, pokazując tym samym praktyczne zastosowanie tej dziedziny w życiu codziennym oraz zawodowym.

I edycja konkursu Akademickich Mistrzostw Geoinformatycznych GIS Chal-

lenge umożliwiła studentom wszystkich kierunków wykorzystujących System Informacji Przestrzennej wzięcie udziału w zmaganiach konkursowych. Przedstawiciele uczelni wyższych w zespołach dwu- i trzyosobowych w ciągu dwóch dni podejmowali się rozwiązania przygotowanych przez organizatorów konkursu zadań analitycznych oraz problemów GIS z wykorzystaniem specjalistycznego oprogramowania, w tym ArcGIS oraz Quantum GIS.

AMG GIS Challenge rozpoczęły się od warsztatów przygotowanych przez organizatorów pokazujących aktualne zastosowania GIS-u. Nasi studenci w składzie: Andżelika Jesion, Jowita Dusza, Marek Demczynna, Marta Machowska, Mariola Jasik oraz Krzysztof Górzynski mieli możliwość uczestniczyć w warsztatach dotyczących tworzenia aplikacji interne-

towych z wykorzystaniem GeoDjango oraz GisWeb.

Warsztaty pt.: „Tworzenie dynamicznych aplikacji GIS w GeoDjango” polegały na utworzeniu pod czujnym okiem prowadzącego zajęcia studenta UMCS Tomasza Szerszenia strony internetowej zawierającej dane przestrzenne. Django jest strukturą napisaną w Pythonie, która umożliwia w prosty sposób tworzenie aplikacji internetowych. Na warsztatach nasi studenci poznali proces tworzenia, aktualizowania oraz wyświetlania przykładowej strony internetowej. Pomimo tego, iż wcześniej nie mieli do czynienia z tym zagadnieniem, z zainteresowaniem uczestniczyli w warsztatach, poznając podstawowe elementy tworzenia aplikacji.

Kolejne warsztaty pt.: „WebGIS – wykorzystanie danych przestrzennych w ArcGIS Online i tworzenie aplikacji



(źródło:gischallenge.com)

■ Nasi reprezentanci podczas zapisów na warsztaty i podczas Warsztatów GeoDjango (po prawej)



■ Reprezentacja Akademii Morskiej podczas Mistrzostw

mapowych” odbywały się w środowisku, które nasi studenci znali już wcześniej, co ułatwiło im znacznie zrozumienie tematyki zajęć. Prowadzący zajęcia Pan Krzysztof Buczkowski, oprócz praktycznej nauki tworzenia aplikacji, pokazał uczestnikom warsztatu projekty w aplikacji ArcGIS Online, które zachwyciły możliwościami i różnorodnością tematów.

Drugi dzień rozpoczął się od oficjalnego otwarcia AMG GIS Challenge, przedstawienia organizatorów i sponsorów oraz przybliżenia uczestnikom agendy Mistrzostw. Po części oficjalnej wszyscy obecni mogli uczestniczyć w wykładach przeprowadzonych przez panów Lecha Nowogrodzkiego i dr. hab. Dariusza Gottliba poruszających tematykę początków GIS w Polsce oraz geoinformatyki w ramach krajowych inteligentnych spe-

cializacji. Wykłady okazały się bardzo interesujące i pozwoliły na uzupełnienie dotychczasowej wiedzy na temat GIS-u, tym samym przygotowując uczestników do późniejszych zmagania konkursowych. Po przerwie obiadowej nastąpiło zapoznanie z zasadami uczestniczenia w mistrzostwach oraz próba sił w rozwiązywaniu przykładowych zadań konkursowych. Zadania próbne nie sprawiły nikomu większych problemów, dzięki czemu drużyny z niecierpliwością czekały na główną część konkursu.

Trzeci dzień Mistrzostw rozpoczął się od I części konkursu – eliminacji, w których uczestniczyło 36 drużyn z całej Polski. 10 konkursowych zadań okazało się nie lada wyzwaniem dla wszystkich, jednak pozwoliło wyłonić 10 drużyn, które przeszły do części finałowej. Niestety, nasi studenci nie zakwalifikowali się do

etapu finałowego, ale w tym czasie mieli możliwość uczestniczenia w kolejnych warsztatach dotyczących programowania za pomocą Phytona w środowisku Quantum GIS.

Wyjazd na Akademickie Mistrzostwa Geoinformatyczne GIS Challenge 2017 okazał się dla naszych studentów bardzo owocnym doświadczeniem. Pomimo iż nie zajęli miejsca na podium, mogli poszerzyć swoją wiedzę, biorąc udział w warsztatach, sprawdzić swoje dotychczasowe umiejętności, rozwiązując przygotowane problemy analityczne, a także poznać środowisko GIS-owe. Dzięki tej przygodzie nasi studenci mogli utwierdzić się, że geoinformatyka jest ich pasją, z którą warto łączyć swoją przyszłość.

Marta Machowska
– KN GIS

Historia napisana zdjęciem



IX Konkurs fotograficzny Biura Karier pn. „Historia napisana zdjęciem” cieszył się popularnością wśród studentów Akademii Morskiej w Szczecinie.

Spośród nadesłanych zdjęć wyróżniono 11 prac.



Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 16 maja 2017 r. w Sali Senatu AM.

W tym roku nagrody zdobyli:

I nagroda: Yaroslav Kyrychenko „Wały Chrobrego przed świtem” – bon podarunkowy o wartości 2000 zł od Dohle Marine Services Europe;

II nagroda: Roman Derykit „Stara poczta na De Ferrari” – bon podarunkowy o wartości 1600 zł od Polaris Maritime Services Ltd.;

III nagroda: Joanna Szozda „Klangor” – bon o wartości 1200 zł ufundowany przez Unibaltic Sp. z o.o.;

IV nagroda: Leszek Wawer „Potęga czasu” – bon o wartości 1000 zł od Enamor Sp. z o.o.

Wyróżnienie od SeaMan's Book – APLIKACJA MOBILNA DLA MARYNARZY: Magdalena Szozda „Sierociniec” – bon o wartości 800 zł;

Wyróżnienie od Magemar Polska Sp. z o.o.: Valentyna Chernii „Miłość Morza” – bon podarunkowy o wartości 500 zł;

Wyróżnienie od Seaman: Anastasiia Paranchuk „Carpe diem” – bon o wartości 300 zł;

Wyróżnienie od MEC: Krzysztof Bronecki „Cumy rzucone” – słownik języka angielskiego oraz bon na przystąpienie do egzaminu Marlins;

Wyróżnienia od Rektora AM – markowe pióra:

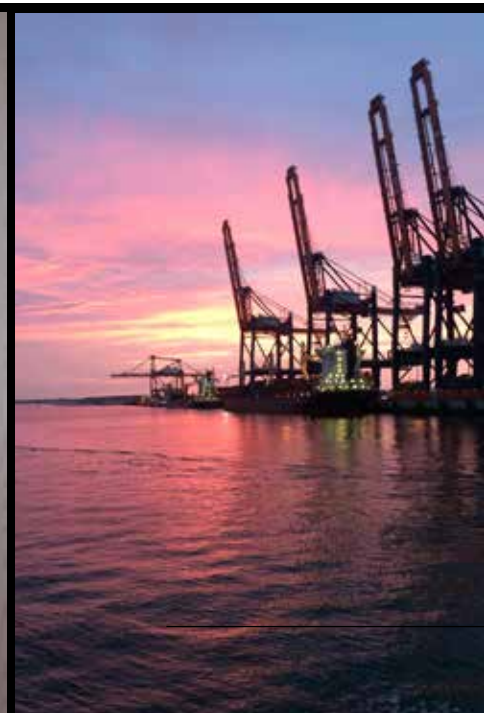
Patrycja Kamińska „Starszy człowiek i może”;

Przemek Rodak „Jakby to było wczoraj...”;

Krzysztof Bronecki „W gotowości”.

Dziękujemy za wszystkie nadesłane zdjęcia. Gratulujemy laureatom!

Katarzyna Erlichowska



XIV OGÓLNOPOLSKI TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2017

„Biblioteka. Oczywiście”

Zdjęcia: Tomasz Kwiatkowski

Jak co roku Biblioteka Akademii Morskiej zorganizowała kolejny raz dyktando akademickie, konkursy i czytanie książek.

Dyktando Akademickie – III edycja „Akademicki Mistrz Ortografii”

W zawilości dyktanda wprowadziła studentów, pracowników uczelni i chętnych mieszkańców Szczecina autorka Małgorzata Tarka. Uczestnicy musieli zmierzyć się z tekstem mówiącym o książce „Sedinum” Leszka Hermana, który wplata historię i architekturę miasta w tło dla powieściowych wydarzeń i przygód.

Ortograficzne zmagania zakończyły się zwycięstwem Małgorzaty Furmann (pracownik ZCEMiP) oraz Adrianny Jastrzębskiej (studentka AM).

Konkurs fotograficzny „Selfie z biblioteką i/lub książką w tle”

Zabawa z selfie odbywała się na facebooku. Zdjęcie, które otrzymało najwięcej lajków (aż 340!), zostało wyróżnione, a autorka zdjęcia – Natalia Wabik, otrzymała specjalną nagrodę. Komisja wyłoniła też laureatów spośród wszystkich nadesłanych selfie:

Konkurs cieszył się ogromnym zainteresowaniem, także wśród władz uczelni.

Wzięła w nim udział między innymi Pani Agnieszka Deja, prorektor ds. naukania AM.

- I** miejsce – Adrian Bazan;
II miejsce – Paweł Trzeciński;
III miejsce – Ruslana Mandrusiak.



Konkurs literacki „Dziś pytanie – dziś odpowiedź”

Konkurs skierowany był do wszystkich, chcących sprawdzić swoją znajomość powieści: „Sedinum” Leszka Hermana oraz „Dziewice do boju” Moniki Szwai. Quiz trwał 4 dni, należało w nim odpowiedzieć na 20 pytań dotyczących treści ww. książek. Zwycięzcami zostali ex aequo: Karol Kulesza (student AM), Joanna Orymowska (pracownik AM).

Czytanie książek A.A. Milne „Kubus Puchatek” w języku angielskim

W tegoroczną edycję ogólnopolskiego programu Tygodnia Bibliotek bardzo aktywnie włączyła się Pani Zofia Korcz – wykładowca języka angielskiego. Wraz ze studentami czytała tekst „Kubusia Puchatka” w oryginale. Czytaniu towarzyszyła muzyka, śpiew i inscenizacje. Wszyscy świetnie się bawili.

Szepnij bajkę do ucha, przedszkole „Żagielek” słucha...

Nie zapomniano też o najmłodszych z zaprzyjaźnionego przedszkola „Żagielek”. Przedszkolaki mogły wysłuchać bajek czytanych przez bibliotekarzy AM.

**Agnieszka Kaim
 Beata Kołakowska
 Agnieszka Komorowska**

PAŁAC W CHMURZE... PUNKTÓW

CZYLI KOLEJNE POMIARY KOŁA NAUKOWEGO METRI W SIEMCZYNIE



■ **Studenci podczas przygotowania do wykonania naziemnego skaningu laserowego**

fot.: archiwum koła

W dniach 25–26 marca 2017 roku odbył się II etap wyjazdu koła naukowego Metri do powiatu drawskiego pod opieką dr. inż. Grzegorza Stępnia. Studenci nie marnowali czasu i z samego rana wyruszyli do Siemczyna. Tak jak ostatnim razem obiektem pomiarów był kompleks pałacowo-folwarczny, którego właścicielem jest Pan Bogdan Andziak. Dla przypomnienia, znajduje się tam 290-letni pałac barokowy z otaczającym go obszarem parkowo-rekreacyjnym. Chociaż wyjazd był nieco krótszy, trwał niecałe 2 dni, efekty pracy przyszłych geodetów były bardziej owocne.

Gospodarz po raz kolejny wykazał się gościnnością, oferując nam przepyszny poczęstunek, który miał pomóc w nabraniu sił przed pracowitym dniem. Najważniejszą rzeczą stało się ustalenie planu działania. Studenci zostali podzieleni na 3 mniejsze zespoły, tak aby prace mogły przebiegać sprawnie oraz by każdy miał możliwość zapoznania się z innym instrumentem.

Celem grupy pierwszej była wizualizacja pałacu w 3D. Zadanie zostało zrealizowane za pomocą naziemnego skanera laserowego firmy Faro. Założono około 25 stanowisk, po 9 minut sesji pomiarowej na każdym. Tak duża liczba punktów obserwacyjnych jest bardzo czasochłonna, ale efekty końcowe są zdumiewające. Zespół drugi zajął się pomiarami tachimetrycz-

nymi. Głównym zadaniem było założenie i pomiar osnowy geodezyjnej. Na pałacu wyznaczono punkty kontrolne (specjalnie przygotowane tarcze), które znajdowały się na frontowej ścianie pałacu. Opracowane wyniki pozwoliły sprawdzić różnicę pomiędzy dokładnością danych z dwóch różnych metod pomiarowych.

Trzecia ekipa miała za zadanie założenie nowych punktów osnowy fotogrametrycznej niezbędnych do wykonania ortofotomapy. Za pomocą odbiornika satelitarnego (GNSS-RTK) uzyskano położenie tych fotopunktów w terenie. Drużyna ta została wsparta przez opiekuna koła, który wykonał nalot bezzałogowym systemem latającym nad wybranym kompleksem. Wieczorem po sytej kolacji odbyła się integracja zespołu i regeneracja sił na kolejny dzień.

Następnego słonecznego poranka zostały przeprowadzone prace, dzięki którym uzyskano ok. 600 punktów (pikiet, z określoną wysokością) przy użyciu odbiornika GNSS-RTK. Są one niezbędne do stworzenia numerycznego modelu terenu mierzonej skarpy. Studenci, korzystając z ładnej pogody, mieli szansę na wykonanie 2 nalołów systemem bezzałogowym DJI Phantom 4. Loty wykonane były na wysokości 50 metrów nad skarpy z 90% pokryciem, z czego pierwszy posiadał kamerę pochyloną pod kątem 80°, natomiast drugi – 90° w celu porównania

efektów. Oba modele otrzymane z Bezzałogowego Systemu Latającego zestawiono z modelem opracowanym na podstawie danych GNSS-RTK. Wyniki tych analiz zostaną zaprezentowane na konferencji naukowej.

W tym samym czasie kolejna drużyna określiła położenie sytuacyjne punktów osnowy przy użyciu Tachimetru M3 firmy Timble. Uzyskanie tych współrzędnych posłużyło nam do porównania ich z wcześniej wyznaczonymi stanowiskami metodą satelitarną.

W nagrodę za zakończenie udanych pomiarów, na rozluźnienie atmosfery, mogliśmy podziwiać loty wielowirnikowców sterowanych przez specjalistów w tej dziedzinie.

Podsumowując, podczas wyjazdu członkowie koła mogli zyskać doświadczenie i sprawność w obsłudze instrumentów, a w efekcie nabyć wiedzę w obszarze szeroko rozumianych zagadnień geodezyjnych. Panu Bogdanowi Andziakowi należą się serdeczne podziękowania za uprzejmą gościnę oraz udostępnienie terenu w celach naukowych. Niezmiernie cieszymy się z dotychczasowej współpracy i mamy nadzieję na kolejne spotkanie.

**Iłona Garczyńska,
Klaudia Najdecka**

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ CHÓRÓW LEGNICA CANTAT 48

POTRÓJNY SUKCES CHÓRU AKADEMII MORSKIEJ W SZCZECINIE



48. edycja najważniejszego polskiego konkursu chóralnego Legnica Cantat odbyła się 26–28 maja 2017 r.

Chór Akademii Morskiej w Szczecinie pod dyrekcją Sylwii Fabiańczyk-Makuch został laureatem Nagrody im. Henryka Karlińskiego, zdobywając Złoty Dyplom oraz I miejsce. Zespół jako jedyny otrzymał również wyjątkowe wyróżnienie: Nagrodę Polskiego Związku Chórów i Orkiestr Zarządu Głównego w Warszawie za najlepsze wykonanie utworu kompozytora polskiego. Dziełem, za które została przyznana nagroda, jest *Water Song* Bartosza Kowalskiego – utwór skomponowany specjalnie dla Chóru Akademii Morskiej. Doceniono również kunszt dyrygencki Sylwii Fabiańczyk-Makuch, która została wyróżniona Nagrodą

Specjalną Dyrektora Legnickiego Centrum Kultury.

W ramach prezentacji konkursowej zespół wykonał ambitny program, złożony m.in. z utworów napisanych przez współczesnych kompozytorów polskich, tj. Pawła Łukaszeńskiego i Miłosza Bembinowa. Ogólnopolski Turniej Chórów w Legnicy jest jednym z najstarszych i najbardziej cenionych festiwali chóralnych w kraju. Zainicjowany został przez niezwykłego już dyrygenta Henryka Karlińskiego. Uczestnictwo w Turnieju Legnica Cantat nie jest dziełem przypadku – zespoły chóralne poddawane są wcześniejszej dokładnej selekcji, a do konkursu zostają dopuszczeni wyłącznie najlepsi. Zajęcie miejsca w czołówce festiwalu świadczy o bardzo wysokim pozio-

mie chóru i ugruntowuje jego znaczącą pozycję na polskiej scenie chóralnej.

Ostatni tydzień maja był dla Chóru Akademii Morskiej w Szczecinie bardzo pracowity. W piątek, 26 maja 80-osobowy skład wystąpił na scenie Filharmonii Gorzowskiej w poemacie symfonicznym *Harfy Papuszy* skomponowanym przez Jana Kantego Pawлуśkiewicza. Sam kompozytor był obecny na koncercie i wielokrotnie wyrażał słowa uznania, podkreślając profesjonalizm i perfekcyjne przygotowanie zespołu przez dyrygentkę. 31 maja wraz z Grupą MoCARTA chórzyci uświetnili galę obchodów 70-lecia Szkolnictwa Morskiego, która odbyła się w Filharmonii Szczecińskiej im. Mieczysława Karłowicza.

Grzegorz Kozłowski



FESTIWAL W PETERSBURGU

ZŁOTY DYPLOM DLA NASZEGO CHÓRU

Złoty dyplom, pierwsze miejsce w kategorii chórów mieszanych oraz pełne zachwytu opinie jury – te laury przywiózł ze sobą Chór Akademii Morskiej w Szczecinie pod dyrekcją Sylwii Fabiańczyk-Makuch z międzynarodowego konkursu chóralnego w Petersburgu. W trwającym w dniach 1–2 kwietnia 2017 r. festiwalu wzięło udział 35 chórów – w tym m.in. z Estonii, Białorusi, Polski, Rosji. Chórzy-

ści Akademii Morskiej wraz z moskiewskim chórem „Radość” zdobyli najwyższą liczbę punktów spośród wszystkich chórów festiwalowych. Komisja doceniła przede wszystkim nienaganną intonację, ciekawą interpretację, niepowtarzalne emocje na scenie oraz wyjątkowy kontakt dyrygentki z zespołem.

Przesłuchania konkursowe odbywały się w sali Kapella, uznanej za jedną z naj-

bardziej reprezentacyjnych sal koncertowych w Petersburgu. Zespół ze Szczecina premierowo wykonał m.in. utwór *Water Song* – napisany specjalnie dla Chóru Akademii Morskiej przez kompozytora Bartosza Kowalskiego. W czasie pobytu w stolicy kulturalnej Rosji chórzyści koncertowali m.in. w oryginalnej scenerii kościoła św. Anny.

Grzegorz Kozłowski



Żeglowny Kanał Saimaa



■ Zdjęcia wikipedia, Saimaan kanavaa – Mälkiä

Zespół 7 fińskich jezior nosi wspólną nazwę Jezioro Saimaa.

W XVII wieku jezioro Saimaa z Zatoką Fińską łączyła rzeka o bardzo silnym nurcie, co umożliwiała spław drewna, jednak tylko w dół rzeki. W miarę opanowywania techniki budowy śluz i gdy Finlandia uzyskała autonomię, w latach 1845–1856 przystąpiono do budowy kanału żeglownego pomiędzy jeziorem Saimaa a Bałtykiem. Kanał ten miał 58 km długości i składał się z 28 komór śluzowych. Oddano go do eksploatacji w dniu 7 września 1856 roku, a fakt ten uświetnił uroczystości koronacyjne imperatora, cara Rosji Aleksandra II.

Kanał ten przyczynił się do ożywienia handlu w rejonach położonych nad jeziorem Saimaa. Rozwinął się też ruch małych statków pasażerskich. Wielka liczba śluz była jednak bardzo uciążliwa, praco-

i czasochłonna przy przejściu przez kanał.

W latach 1963–1968 Finlandia przystąpiła do budowy obecnego kanału, który jest krótszy (ma tylko 43 km długości), szerszy i głębszy oraz ma tylko 8 komór śluzowych. Otwarcia tego kanału dokonał 5 sierpnia 1968 roku ówczesny prezydent Finlandii Urho Kekkonen. Całkowita długość Kanału Saimaa to 43 km., z czego 23 km leżą na terytorium Finlandii, a 20 km na terytorium Rosji. Po drugiej wojnie światowej granice państwa zostały tak ustalone, że część kanału znalazła się na terytorium Związku Radzieckiego – obecnie Federacji Rosyjskiej. Jednak na podstawie umów międzypaństwowych cały kanał administrowany jest przez Finlandię. Pilot rosyjski prowadzi statki od morza do pierwszej śluzy Brusnitchnoe.

Szerokość kanału jest różna: od 34 m do 55 m, a jego średnia głębokość 5,2 m. Różnica poziomu wody pomiędzy jeziorem Saimaa a Zatoką Fińską wynosi średnio 76 m. Ta wysokość pokonywana jest przez statki z pomocą 8 śluz.

Do przejścia przez Kanał Saimaa dopuszczane są jednostki o maksymalnych parametrach 82,5 m długości, 12,6 m szerokości, 4,35 m zanurzenia oraz maksymalna wysokość masztów 24,5 m (mierzona od lustra wody – air draft). Te wymiary świadczą, że są to statki o nośności w granicach 2500 ton. Nad kanałem przewieszonych jest 12 mostów drogowych i kolejowych, z czego 7 jest podnoszonych w czasie ruchu statków. Wrota śluz służą też jako przejścia dla pieszych. Niektóre śluzy wykute są w skale,



wrota śluzowe otwierają się do wewnątrz komór i chowają się w odpowiednie, wykute w skale nisze. Druga zapora śluzowa chowana jest w dno śluzy. Wszystkie 8 śluz konstrukcyjnie podobne są do siebie i mają jednakowe parametry: 85 m długości i 13,2 m szerokości. Całość przedstawia duży kunszt inżynierii technicznej na miarę XXI wieku. Ciekawostką jest to, że kanał, 8 śluz i otwieranie mostów obsługuje tylko pięć osób, z czego jeden człowiek pełni służbę na pierwszej śluzie, a czterech w centrali manewrowo-kontrolnej przy śluzie ósmej. Wszystkie operacje odbywają się zdalnie za pośrednictwem kamer telewizyjnych i automatyki.

Żegluga po kanale odbywa się w obu kierunkach z tym, że statki mijają się na specjalnie przygotowanych do tego celu mijankach, przeważnie w rejonie śluz. Czas i miejsce mijania uzgadniają między sobą piloci. Pilotaż na kanale jest obowiązkowy dla wszystkich statków powyżej 25 m długości. Zwolnieni są jedynie kapitanowie fińscy po zdaniu ustalonego przepisami egzaminu.

Finlandia jest krajem, do którego portów zawijają statki przez cały rok, również w czasie trwania zim. Admiralicja fińska zapewnia doskonały serwis lodołamaczy. Przeciętny naturalny sezon żeglugowy na kanale i jeziorze Saimaa wynosi około 200 dni w roku, w zależności jednak od nasilenia mrozów i zalegania lodu. Każdego roku sezon żeglarski rozpoczyna się z początkiem kwietnia i kończy się z końcem listopada lub w grudniu. Rozpoczęcie i zakończenie sezonu nawigacyjnego ustala admiralicja fińska. W czasie trwania sezonu nawigacyjnego Kanał Saimaa i głębokowodne farwatery są eksploatowane przez całą dobę, a w razie potrzeby

udostępniona jest pomoc dyżurującego lodołamacza.

Jak już nadmieniałem, Kanał Saimaa ma osiem śluz. Licząc od morza, pierwszą jest śluza o nazwie Brusnlthnoe wznosząca statek o 8,23 m, do niej statek od morza prowadzi pilot rosyjski. Tu następuje zmiana pilota na fińskiego i ten prowadzi statek przez kolejne 7 śluz.

Druga śluza o nazwie Iskrowka, oddalona od poprzedniej zaledwie o 10 minut drogi, podnosi statek ca 11,40 m. Trzecia śluza to Cvetotchnoe, wznosi statek tylko 5,55 m. Kolejna śluza to Ilistoe – wznosi statek ca 10,17 m. Ostatnia śluza na terytorium Federacji Rosyjskiej to Palli, która podnosi statek o 10,70 m. W sumie na terytorium rosyjskim statek jest podnoszony lub opuszczany ca 47 m.

Kolejną śluzą, tym razem już na terytorium fińskim, jest Soskua, która wznosi statek o 8,30 m. Siódma śluza to Musola – wznosi statek ca 7,26 m. Ostatnia, ósma już śluza to Malkia, która wznosi i opuszcza statek ca 12,39 m.

W sumie wszystkie śluzy wznoszą i opuszczają statki około 75 m. W ostatniej śluzie znajduje się stacja kontrolno-manewrowa całego Kanału Saimaa. Tu następuje zmiana pilota z kanałowego na trasowego. Kanał i jezioro Saimaa urzekają pięknymi widokami typowego fińskiego krajobrazu, zarówno w porze letniej, jak i w sezonie zimowym.

Całość obszaru wodnego jeziora Saimaa wynosi 4380 km², gdzie linia brzegowa liczy 14 850 km. Na obszarze tych jezior jest aż 13 710 mniejszych i większych wysepek, a największa głębina to 90 m. Oznakowana droga wodna liczy 3000 km dostępnych dla małych jednostek, z kolei oznakowane farwatery dla

jednostek morskich to 770 km, które prowadzą do 56 portów i przystani sportowych.

Kanał Saimaa ma wielkie znaczenie ekonomiczne dla kraju. Wywarł wpływ na aktywność fabryk i portów z dostępem do jeziora Saimaa. Największa aktywność przypadła na lata 1989–1991. Mimo przerwy zimowej, kiedy kanał i jezioro były skute lodem, przepływ towarów wynosił w granicach 2 mln ton. Szczególne miejsce w tym przewozie stanowi drewno, wyroby drewnopochodne, papier i pulpa papierowa. Tą drogą wodną transportowana jest również drobnica i produkty olejowe, a także spław drewna w tratwach.

Dołączone do tego opracowania zdjęcia wykonał i przysłał pilot Kanału Saimaa Capt. Veikko Latto z miasta Lappeenranta.

Dane techniczne o kanale pochodzą z folderów, literatury nawigacyjnej, internetu oraz z własnego doświadczenia w czasie przejścia przez Kanał Saimaa na pokładzie statku PA TRIOT 18–24 kwietnia 2002 roku

Wiktor Czapp

FINLANDIA W LICZBACH

Finlandia w języku fińskim to Suomi. Powierzchnia kraju 338 000 km², z tego 9% stanowią obszary wodne, 57% lasy, 8% to powierzchnia zabudowana, 26% pozostała powierzchnia kraju. Ludność – 4,9 mln mieszkańców, co daje 16 osób na km². Większość zamieszkuje tereny południowe i zachodnie. Złośliwi twierdzą, że na północy kraju jest więcej reniferów niż ludzi.

Stolicę Helsinki – po fińsku Helsingfors – zamieszkuje 487 000 Finów. 93,6% ludności posługuje się językiem fińskim, 6,2% używa języka szwedzkiego, a 0,2% innych języków. Religia: 89,7% ludności Finlandii to luteranie, 1,1% – greccy ortodoksi, 8,2% to inne religie.

ŻAGLOWIEC

ARCHITEKTURA ZŁOŻONA Z LIN I PROSTEGO PŁÓTNA



fot.: www.wikipedia

*„Istnieją trzy ideały piękna:
kobieta w tańcu,
rumak w galopie
oraz żaglowiec pod pełnymi żaglami”.*

Taką opinię wyraził wielki Honore de Balzac i trudno się z nim nie zgodzić.

Wśród komend, które w życiu wyda-
wałem i które wykonywałem nie ma na
świecie piękniejszych niż: „Przebrasować
grotbramsel, zdjąć górny marsel, poluzo-
wać foksten sztaksel, stanęli na prawych
grota, prawych foka, lewych krojca bra-
sach – brasować dwa rumby poza prawy
trawers – wzięli brasy”.

Pisarz marynista Vittorio G. Rossi,
określany też jako włoski Joseph Conrad
w książce o wielkich żaglowcach napisał:
„Architektura złożona z lin i prostego

płótna jest wciąż najpiękniejszą architek-
turą, jaką można podziwiać w naszych
barbarzyńskich czasach”.

Przed laty, daleko na wodach Atlan-
tyku, przy zachodzie słońca spotkały się:
amerykański wielki lotniskowiec i włoski
żaglowiec szkolny, idący pod pełnymi
żaglami. Wielki lotniskowiec okrążył
Włochów, po czym sygnalista lampą – al-
fabetem Morsa zapytał: „Jaki to statek?”
Odpowiedź brzmiała: „Amerigo Vespuc-
ci – włoski szkolny żaglowiec Marynarki
Wojennej”. Wtedy z lotniskowca nadeszły
kolejne błyski lampą sygnałową: „Jesteście

najpiękniejszym statkiem, jaki kiedykol-
wiek spotkaliśmy na morzu”.

Anegdota ta doskonale oddaje kon-
trast: z jednej strony skomplikowane
elektroniczne systemy, potężny kadłub
i wielkie silniki, z drugiej sekstans i pła-
ty białych żagli. Toporny twór techniki,
kontra klasyczne piękno. Z początkiem
XX wieku szybkie, smukłe klipry i ogrom-
ne szkunery zaczęły być wypierane przez
statki parowe (silniki spalinowe jeszcze
nie były w użyciu). Po 2 wojnie światowej
zanosiło się nawet na ostateczny zmierzch
żaglowców, a swobodny wiatr na pełnym

morzu nie będzie nikomu potrzebny. Ich eksploatacja okazała się zbyt kosztowna, żaglowce nie wytrzymały konkurencji z nowoczesnymi, szybkimi statkami motorowymi. Niektóre państwa o długiej tradycji morskiej postanowiły jednak zachować żaglowce na użytek szkolenia przyszłej kadry morskiej (w Polsce żaglowiec „Lwów”, „Dar Pomorza”). Wielkim ciosem dla tego rodzaju praktyk stała się tragedia czteromasztowego barku niemieckiego „PAMIR”. 21 września 1957 r. w huraganie o imieniu „Carrie”, na Atlantyku w przybliżonej pozycji $\varphi > -35^{\circ} 57' N$ $\lambda - 040^{\circ} 20' W$ zatonał żaglowiec wraz z 74 członkami załogi. Uratowało się zaledwie 6 osób, które cudem załapały się na zrywającą się z talii szalupę. W bocznej kaplicy luterńskiego kościoła św. Jakuba w Lubecie wystawiona jest ta szalupa, która uratowała owych sześciu rozbitków. Natomiast nazwiska wszystkich zaginionych wypalone są na desce pochodzącej z zatopionego żaglowca. Do dzisiejszego dnia, rodziny zaginionych składają przy łodzi kwiaty i zapalają znicze w dowód pamięci.

W świecie żeglarskim rozpętała się prawdziwa burza na temat sensu szkolenia przyszłych marynarzy na tak archaicznych jednostkach. W Polsce wśród dyskutantów zabrał głos wieloletni fachowiec szkolenia pod żaglami, pierwszy komendant „Daru Pomorza” – Kapitan Kapitanów Konstanty Maciejewicz. Pozwalam sobie przytoczyć fragment jego wypowiedzi na łamach miesięcznika *Budownictwo Okrętowe* (1958, nr 6): „Coraz większe postępy techniki w dziedzinie budownictwa okrętowego wywołują wrażenie, że niebezpieczeństwo grożące statkom ze strony morza bardzo zmalało. Jest to wrażenie złudne. Zdarzają się i nadal zdarzać się będą wypadki, w których marynarz stanie oko w oko z groźną potęgą żywiołu. Przyszły oficer marynarki nieposiadający dokładnej znajomości morza, jaką daje praktyka pod żaglami, nie docenia jego niebezpieczeństwa, nie poznaże bowiem istoty jego przyrodzonych właściwości. W chwili niebezpieczeństwa lepszym marynarzem okaże się bezspornie ten, który przeszedł szkołę pod żaglami. Moim zdaniem marynarz-żeglarz zawsze lepiej rozumieć będzie morze i górować będzie znajomością spraw fachowomorskich nad marynarzem nieposiadającym praktyki żeglarskiej. Praktyka na żagłowcu zmusza marynarzy do stałych, ustawicznych obserwacji zja-



*„Te piękne statki
napędzane
siłą wiatru
wygrały batalię
o przetrwanie”.*

wisk atmosferycznych i do czynnego ustosunkowania się do nich, do walki z nimi i przezwyciężania ich.

[...] Na zakończenie moich wywodów uważam, że zaprawę morską na żagłowcu szkolnym powinno się zachować dla szkolenia przyszłych oficerów marynarki handlowej oraz części załóg statków handlowych. Przypisuję wiele walorów wychowawczych podróży na „Darze Pomorza”, tzw. podróży kandydackiej.

[...] Należy ze słuszną dumą zauważyć, że naszego „Daru Pomorza” zazdrośczą

nam szkoły morskie innych narodów, bogatszych w stare tradycje morskie. W związku z tym chciałbym poświęcić kilka słów pielęgnowaniu naszych własnych polskich tradycji morskich.

[...] Ja sam zostałem wychowany w ogromnym poszanowaniu tradycji morskich i od młodego ucznia przywykłem uważać swój statek za kochany dom i to pozostało mi na zawsze. Należy i u nas zwrócić bacniejszą uwagę i poświęcić więcej serca naszym tradycjom morskim”.

Kolejny kapitan-żeglarz, długoletni komendant „Daru Pomorza” – kpt. ż.w. Kazimierz Jurkiewicz, wychowawca wielu roczników absolwentów szkół morskich, zapytany o opinię na ten temat powiedział:

– Wiele ostatnio było dyskusji nad tym, czy szkolenie uczniów, względnie kandydatów do szkół morskich powinno odbywać się wciąż jeszcze na żagłowcach, kiedy praca ich przebiegać będzie w innych zupełnie warunkach. Moje zdanie jest niezmiennie: właśnie na żagłowcu. Służba na tego typu statku pozwala, ze względu na swą specyfikę, wyrobić w uczniach odporność fizyczną i psychiczną oraz rozbudować wiarę we własne siły. A to bardzo ważna sprawa, zwłaszcza w zawodzie marynarskim. Te piękne statki napędzane siłą wiatru wygrały jednak batalię o przetrwanie. Wykształcenie nowoczesnego oficera nie polega tylko na nauczaniu go kierowania załogą i prowadzenia statku, ale także – a może przede wszystkim na wyrobieniu pewnych cech niezbędnych dla człowieka morza. Idea szkolenia pod żaglami przyszłych oficerów ma bardzo głęboki sens, nawet gdy wiadomo, że całe ich zawodowe życie związane będzie ze statkiem o napędzie mechanicznym. Pływanie na żagłowcu wyrabia nawyk stałej obserwacji pogody i reagowanie na jej zmiany. Wyrabia w żeglarzu wiele zasad, które określamy mianem dobrej praktyki morskiej. Na statku żaglowym każdego dnia potrzebny jest ten sam wysiłek fizyczny, to samo poświęcenie, ta sama siła woli. Trudne warunki statkowe sprzyjają zdobywaniu praktyki w żeglowaniu na pełnym morzu. Powstaje specyficzna symbioza między żywiołem i człowiekiem. Człowiek poddawany bezpośredniemu działaniu morza zachowuje się zupełnie inaczej, niż kiedy posługuje się nowoczesną techniką. Dowódca czy oficer wachtowy na żagłowcu staje przed koniecznością podjęcia szybkich i trafnych decyzji. Potrzebna jest wte-



fot.: Łukasz Mańkowski

dy duża koncentracja. Załogi żaglowców wyrabiają w sobie też umiejętność współpracy. Nikt sam – w pojedynkę nie postawi kilkudziesięciu czy kilkunastu metrów żagla.

W gdyńskiej Akademii Morskiej studenci szkolą się na żaglowcu „Dar Młodości” – szkoda, że tylko studenci z Gdyni. Studenci ze Szczecina, mimo że podlegają temu samemu ministrowi, są dyskryminowani i trudno zgadnąć dlaczego. W wielu krajach na świecie właścicielami żaglowców są uczelnie morskie i to głównie szkoły o charakterze wojenno-morskim. Wielka Brytania – kraj o tak wielkich tradycjach morskich – zrezygnowała swego czasu ze szkolenia na żaglowcach, jednak obecnie stara się ten błąd naprawić.

Na wszystkich żaglowcach szkolnych zajęcia teoretyczne ustawicznie przeplatają się z praktyką. Dzień zaczyna się od porządkowania statku, szorowania pokładów, następnie lekcje i zajęcia praktyczne z astronawigacji, roboty linowe, konserwacja i malowanie statku, ćwiczenia alarmowe „opuszczenie statku”, „człowiek za burtą” czy „alarm przeciwpożarowy”. W programie są też czterogodzinne wach-

ty morskie. O zachodzie słońca zbierają się na pokładzie wolni od służb do ceremonii opuszczenia bandery. A kiedy zmęczenie osiąga swój punkt szczytowy i zmoczony bryzgami fal uczeń zasypia na stojąco, z letargu budzi go nowy sygnał: „Na pokład do zwrotu przez sztag!” do manewrów żaglami. Na żaglowcu trzeba wówczas wykonać niezliczoną liczbę operacji na dwudziestu kilku żaglach, używając do tej czynności kilometrów lin, szotów, fałów, halsów, brasów, przechodzących przez setki bloków. Samo olinowanie ruchome na statku żaglowym wielkości naszego „Daru Pomorza” to około 300 lin, które stanowią kombinacje lin i bloków. Ogólna długość tych lin określana jest na około 15 tys. metrów. Każda z lin inaczej się nazywa, do czego innego służy, ma swoje specjalne przeznaczenie. Każdy dobrze wyszkolony członek załogi żaglowca musi do nich trafić po omacku, poznać ją natychmiast, wiedzieć, gdzie jest zamocowana. Musi wiedzieć, kiedy ją wyluzować, a kiedy ją wybrać. Błędne wykonanie takiej czynności może skończyć się poważną awarią. Dobrze – prawidłowe poznanie olinowania, to pierwsze i najważniejsze wtajemniczenie załogi żaglowca. Potem przychodzi czas na po-

znanie żagli, z których też każdy ma swoją nazwę. Trzeba wiedzieć, jak je rozwijać, jak sprzątać i zwijać oraz jak je brasować. Ta umiejętność wymaga nie tylko odwagi i zręczności, ale też dużej wprawy.

Marynarz na żaglowcu musi być szybki i zdecydowany w działaniu i wykonywaniu otrzymanych rozkazów, wydawanych przez komendanta lub oficera manewrującego żaglowcem. Od tego bowiem zależy niekiedy bezpieczeństwo żeglugi i jednostki. Na statkach wachty pełni się „na okrągło” przez całą dobę. Szczególnie ważną na żaglowcu jest służba zwana „na oku”. Pełniący wachtę obserwuje widnokrąg. Jest to rola niewdzięczna, wymagająca silnej woli, by nie zasnąć w porze nocnej. Wachtowy „na oku” musi zameldować oficerowi wachtowemu o wszystkich światłach pojawiających się w polu widzenia oraz meldować, że palą się własne światła pozycyjne. Na morzu sytuacja pogodowa może się zmienić gwałtownie. Wiatr przybiera na sile, fale rosną, żaglowiec przewala się na rozszalałym morzu. Następuje redukcja żagli, statek niesie tylko żagle sztormowe. Woda wchodzi na pokład. Niekiedy robi się prawdziwy „koniec świata”, odbierający zupełnie wolę życia. W głowie wiruje, żołądek podchodzi



fot.: Łukasz Mańkowski

do gardła, załoga składa „danicę Neptunowi”. Morze uspokaja się zwykle dopiero po kilku dniach. Kiedy pojawi się słońce i ładna pogoda, powraca także triumfalna radość życia. Ci, którzy przeklinali, że mają już dość tego cholernego zawodu i że jeśli Bóg pozwoli powrócić do żywych, to już nigdy więcej ich noga nie stanie na żaglowcu czy statku, prędko zapominają o przebytych trudnych chwilach.

Życie na żaglowcu jest też szkołą charakteru. Amerykański admirał John Bergen powiedział: „Kiedy chłopiec wypływa na morze, wraca później mężczyzną”. Joseph Conrad napisał: „Nieraz widywałem, jak delikatny chłopiec w czasie podróży zmieniał się nie do poznania – w krzepkiego młodzieńca”. Praktyka żeglarska rozwija w młodych ludziach dyscyplinę, poczucie obowiązku, wymaga czujności i przezorności. Wielkie żaglowce to nie tylko kolebki przyszłych kapitanów. To również miejsce, gdzie pielęgnuje się dawne tradycje i ginące zawody morskie takie jak cieśla okrętowy czy żaglomistrz.

Jest jeszcze jeden niezwykle ważny aspekt posiadania żaglowca szkolnego. Żaglowiec taki jest doskonałym ambasadorem swego kraju, pełni funkcje reprezentacyjne i podnosi prestiż rodzimej

floty (szkoda tylko, że nasza rodzima flota nie pływa pod biało-czerwoną polską banderą). Argentyński „Libertad” przygotowuje zawsze na wejście do portu wspaniałą pokaz: stu dwudziestu kadetów w galowych mundurach, w paradzie rejoywej, na dany sygnał unosi z głów czapki, wydając okrzyk powitania, co zgromadzona na nabrzeżu publiczność wita zawsze burzą oklasków. Portugalski „Sagres II” charakteryzuje się tym, że na wszystkich białych żaglach rejoywych niesie wielki czerwony krzyż maltański.

Niemiecki „Aleksander von Humboldt”, popularnie zdrobniale zwany „Alex” nosi zielone zamiast białych żagli. (Kadłub Aleksa to ex-laterniowiec Kiel).

Amerigo Vespucci – włoska fregata szkolna, mimo że liczy sobie już 70 lat eksploatacji, mosiądze i mahonie na nim doprowadzone są do błysku, błyszczą świeży lakier, rzuca się w oczy nieskazitelnie czysty pokład i idealny klar olinowania oraz żagli.

Nasz „Dar Młodzieży”, a wcześniej „Dar Pomorza” zawsze były i są zadbane, czyste oraz lśniące bielą farby i błyszczącymi mesingami. To wszystko wzbudza nieskrywany zachwyt wizytujących gości, a młodych chłopców inspiruje do

wstępowania w szeregi załogi tych żaglowców i pójścia na morze po chleb i przygodę.

Najważniejszą imprezą w karierze takich jednostek jest „Operacja żagiel” (Operation Sail) – zlot żaglowców połączony z regatami. Nazwę tę wymyślili w 1964 roku Amerykanie, chociaż pierwsze spotkanie szkolnych żaglowców odbyło się z inicjatywy szwedzkiego kapitana Arnolda Schumburga w Sztokholmie w 1938 roku. Brał w nim udział polski „Dar Pomorza” pod dowództwem komendanta kpt. ż.w. Konstantego Kowalskiego. Piękną oprawę Operation Sail zorganizowano z okazji 200-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych w 1976 roku w Nowym Jorku. Było to niespotykane w naszych czasach skoncentrowanie armady Taill Shipów – jak nazywają te statki Anglicy. Polskę na tej imprezie reprezentował „Dar Pomorza” pod dowództwem komendanta kpt. ż.w. Kazimierza Jurkiewicza. O organizację tej prestiżowej żeglarskiej imprezy ubiega się wiele państw i portów. W Polsce ta impreza gościła już wielokrotnie, zawsze w Zatoce Gdańskiej, w portach Gdańska lub Gdyni.

Wiktor Czapp

IDOL Z AKADEMII MORSKIEJ

Maciej Mazur ma 22 lata, mieszka w Szczecinie, a pochodzi z Krzymowa, niewielkiej wsi oddalonej o 60 km. Jest studentem pierwszego roku Transportu na studiach magisterskich w AM. Pracuje w firmie Oskar Wegner, gdzie zajmuje się klientami Toyoty. W wolnych chwilach udziela się w chórze akademickim. Jest też członkiem Kompanii Honorowej. Dopiero na studiach zaczął uczęszczać na zajęcia z emisji głosu i z recytacji, szybko przerzucił się na śpiewanie. Był wokalistą w zespole Frontrow, ale rozstał się z nim w wakacje 2016 roku. W szkole średniej grywał na gitarze, ale nie tu upatrywał swojej drogi. Szczególne wsparcie znajduje w swojej mamie, która kiedyś również śpiewała w chórze i udzielała się artystycznie. Kolekcjonuje okolicznościowe monety, uwielbia zawierać nowe znajomości, a nade wszystko kocha podróże. Talent muzyczny i charyzma zaprowadziły Go do finałowej ósemki w popularnym show muzycznym pt. „Idol”.

P.M.: To na początek, Panie Maćku, od kiedy Pan śpiewa, jaki rodzaj muzyki preferuje? A może gra na jakimś instrumencie?

M.M.: Właściwie to od zawsze muzyka kręciła się gdzieś obok mnie, śpiewam natomiast stosunkowo krótko, bo od 4 lat i zajmuję się tym, zwracając uwagę na technikę wydobywania głosem dźwięków. Kiedyś grałem na gitarze, doszedłem do pewnego miejsca i poprzestałem na tym, byłem samoukiem, ciężko mi było pójść dalej, zrobić kolejny krok do przodu. Jeśli chodzi o gatunki muzyczne, to szczerze powiem, że nie wiem, lubię każdy. Jeżeli muzyka jest ciekawa, to mogę jej słuchać i słuchać, nie patrząc na rodzaj. Muzyka jest taką sferą, w której można nieustannie bawić się dźwiękami, a to jest super!

P.M.: Co skłoniło Pana do wzięcia udziału w telewizyjnym konkursie talentów „Idol”?

M.M.: Wziąłem udział w programie pod wpływem chwili – to była myśl: „spróbuj swoich sił”. Nie żałuję tego kroku, bardzo się cieszę, że udało mi się dojść tak daleko, bo znalazłem się aż w finałowej ósemce.

P.M.: Jak wyglądały Pana przygotowania do programu?

M.M.: Tak jak już wspominałem, była



fot.: archiwum rodzinne

to kwestia chwili, dlatego przygotowaniami nie poświęciłem dłuższego czasu, „wymyśliłem” sobie jedynie utwór, jaki będę śpiewał na eliminacjach, i wio – pojechałem na przesłuchanie.

P.M.: Jak przebiegały eliminacje?

M.M.: Pamiętam tylko mnóstwo osób, z każdą chwilą napływało coraz więcej i więcej, byłem w szoku. Pierwsze eliminacje to oczywiście pre-casting, po tym etapie, na którym zostałem przychylnie potraktowany, zaproszono mnie na przesłuchania przed kamerami i oczywiście szanownym jury. Ten właściwy już casting odbył się około 1,5 miesiąca po pre-castingu. Program „Idol” to niesamowicie ciekawa przygoda. Można posmakować tego artystycznego świata, zobaczyć jak to de facto wygląda z drugiej strony obiektywu.

P.M.: Jak ocenia Pan przebieg konkursu i swój w nim udział?

M.M.: Cała ekipa – produkcja – niesamowicie ludzie, superatmosfera! ale nie tylko o nich warto mówić, muszę też wspomnieć o uczestnikach, z którymi się żyłem i w dalszym ciągu utrzymuję kontakt. Ten program dał mi bardzo wiele, dał mi w zasadzie coś, co kocham, dał mi też możliwość zobaczenia, jak działa machina showbuisnesu. Mój udział w programie to coś na miarę odkrycia nowego lądu, chce się iść dalej i dalej, i wciąż odkrywać nowe. Gdy odpadłem z programu, to ni-

czego nie było mi tak szkoda, jak tego, że nie będę już obcował z innymi uczestnikami – są to naprawdę kosmiczni ludzie.

P.M.: Która z ocen jurorów zapadła najbardziej w pamięć? Co można powiedzieć o werdyktach jury?

M.M.: Pamiętam, jak Ewa Farna z zachwytem zareagowała na moje fałszyty podczas pierwszego przesłuchania. Ta jej reakcja, jestem pewien, utkwiała mi w pamięci na zawsze.

P.M.: Czy wiąże Pan swoją przyszłość z indywidualną twórczością artystyczną?

M.M.: Oczywiście, że wiąże z tym przyszłość. Studiowanie na Akademii Morskiej w Szczecinie jest super, ofert pracy w Szczecinie jest bardzo dużo, ale ja chyba nie chcę zostawać w jednym miejscu. Jestem osobą, która musi zmieniać otoczenie, przemieszczać się i wciąż po coś biec, naprzód i naprzód. Myślę, że muzyka jest dla mnie drogą, którą chcę iść i tworzyć.

P.M.: Z perspektywy czasu jak postrzega Pan przygodę w programie?

M.M.: Dotarcie do odcinka finałowego to dla mnie ogromne wyróżnienie. Jestem dumny, że spośród tylu osób, tylu głosów, które są ćwiczone od wielu, wielu lat, dłużej niż ja to robię – to dla mnie jak dokonać niemożliwego. W programie każdy etap i następny stanowił nowe wyzwanie, a ja wciąż przeskakiwałem i przeskakiwałem, piałem się wyżej. To było fantastyczne!

P.M.: Jaka reagowali Pańscy przyjaciele i rodziny podczas trwania programu?

M.M.: Moi bliscy mi kibicowali, trzymali kciuki, rodzice bardzo mnie wspierali. Ale nie tylko mi najbliżsi, również uczelnia, za co bardzo dziękuję, bardzo mnie dopingowała. Podczas trwania programu wciąż widziałem nieustanne wsparcie na portalach internetowych. Po każdym odcinku z moim udziałem dostawałem milion smsów, mój telefon wariował. To było bardzo miłe! Jeszcze raz chciałbym bardzo wszystkim podziękować za wsparcie, kibicowanie, trzymanie kciuków i fale przemitych słów, które spływały w moją stronę.

W imieniu redakcji dołączam się do wszystkich pochwał i gratulacji, życząc spełnienia marzeń.

Rozmawiała Paulina Mańkowska

PŁYWACY AKADEMII MORSKIEJ NAJLEPSI W WOJEWÓDZTWIE

W dniu 4 kwietnia br. odbyła się runda wiosenna Akademickich Mistrzostw Województwa Zachodniopomorskiego w Pływaniu.

Reprezentacja mężczyzn pod wodzą trenera Jakuba Chuty zajęła I miejsce, wyprzedzając reprezentacje US, ZUT i PUM.

Rywalizacja była bardzo zacięta, a rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero po ostatnim wyścigu, w którym w sztafecie 4 x 50 m stylem zmiennym zawodnicy AM pokonali reprezentację US i ostatecznie zwyciężyli, osiągając 347 pkt., zaś US 342 pkt. Początek rywalizacji nie zapowiadał takiego sukcesu, bowiem po rundzie jesiennej mieliśmy tylko 76 pkt., a US – 110. Runda zimowa była już zdecydowanie lepsza, co dało dobrą pozycję startową przed ostatnią rundą wiosenną.

Teraz przed studentami naszej uczelni udział w Akademickich Mistrzostwach Polski. Wierzymy, że tak jak w latach poprzednich, start uwieńczy medale. Życzymy sukcesów i trzymamy kciuki!

KU AZS AM



fot.: archiwum AZS

MISTRZOSTWA AKADEMII MORSKIEJ W BADMINTONIE

W sali sportowej na Wałach Chrobrego 28 marca br. odbył się turniej, w którym wzięli udział pracownicy i studenci naszej uczelni. Spośród nich wyłoniliśmy najlepszych zawodników AM w badmintonie.

Na czterech boiskach rywalizowano w kategorii kobiet i mężczyzn. Każdy mecz rozgrywano do dwóch wygranych setów po 21 pkt. każdy.

Mecze były bardzo zacięte, niejednokrotnie do rozstrzygnięcia wyniku potrzebny był trzeci set rozgrywany do 15 punktów.

Po rywalizacji w grupach „każdy z każdym” do półfinału w kategorii kobiet awansowały: Sylwia Falkowska, która zagrała z Justyną Lemke, a Karina Ludek z Natalią Szylak. Bardzo niedużo zabrakło Małgorzacie Cibor i Justynie Janasiak, aby znaleźć się w czwórce najlepszych.

Ostatecznie w finale o I miejsce Sylwia Falkowska pokonała Karinę Ludko, a Natalia Szylak zwyciężyła z Justyną Lemke.



fot.: archiwum AZS

W kategorii panów o I miejsce Paweł Kisielski pokonał Krzysztofa Bereźnickiego, a Artur Lipecki po zaciętym pojedynku zwyciężył Andrzeja Kornackiego.

Dziękujemy licznie przybyłym kibicom, wszystkim uczestnikom i gratulujemy najlepszemu zawodnikowi.

KU AZS AM

MISTRZOSTWA POLSKI W KICKBOXINGU



fot.: archiwum AZS

W Rydzynie koło Leszna odbyły się Mistrzostwa Polski w Kickboxingu w kategoriach seniorów, juniorów i kadetów. W zawodach wystartowało 675 zawodników.

W kategorii 79 kg znakomicie spisał się Bartłomiej Mienciuk, zdobywając zło-

ty medal i tytuł Mistrza Polski Seniorów w finale pokonując zawodnika SKT „Tiger” Dzierżoniów Damiana Jagodnickiego.

– Obecny tytuł jest jego pierwszym w kategorii seniorów zdobytym w kickboxingu. W latach ubiegłych był dwu-

krotnym mistrzem Polski juniorów i członkiem kadry narodowej Polski – mówi Krzysztof Pajewski, trener zawodnika.

Bartłomiej jest studentem I roku Mechatroniki w Akademii Morskiej w Szczecinie i członkiem Klubu Uczelnianego AZS.

AZS AM



fot.: rydzyna.24.pl

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O MISTRZOSTWO AKADEMII MORSKIEJ

Wiosnę przywitaliśmy na sportowo, organizując turniej tenisa stołowego.

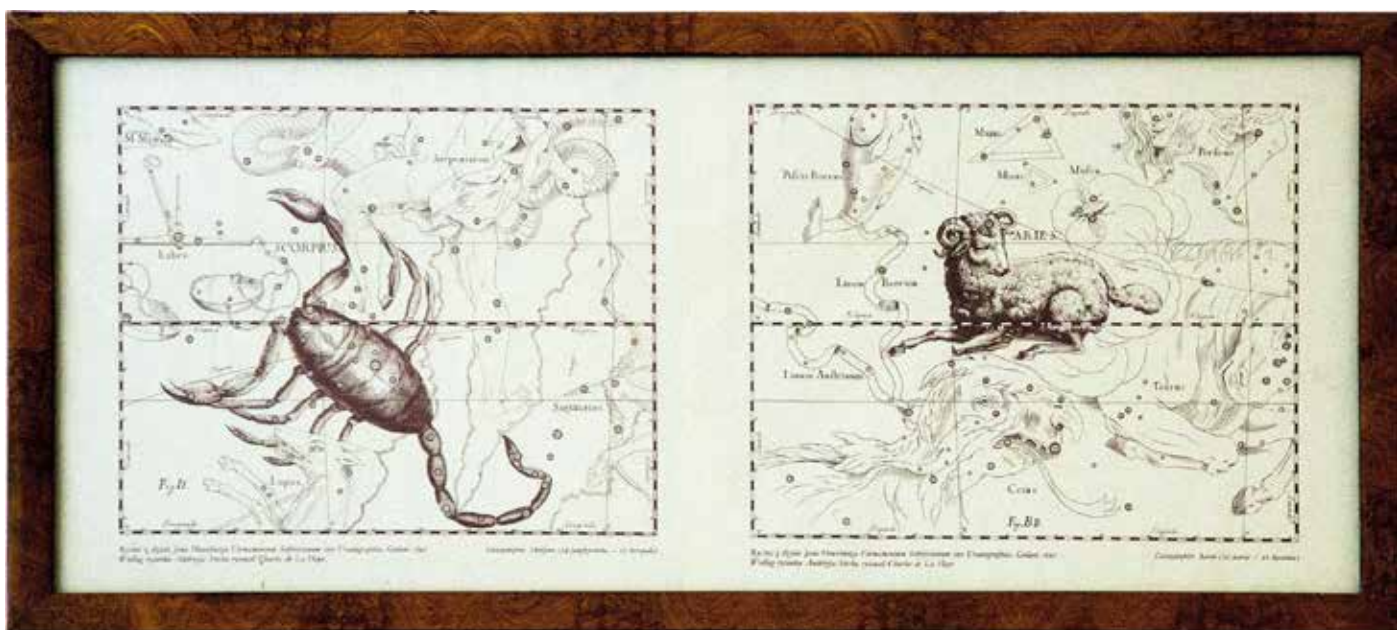
W dniu 21 marca 2017 r. Klub Uczelniany AZS zorganizował Turniej Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Akademii Morskiej. W sali sportowej na Wałach Chrobrego do rywalizacji przystąpili studenci i pracownicy naszej uczelni. Zawodnicy podzieleni zostali na cztery grupy rozgrywkowe, w których mecze odbywały się systemem „każdy z każdym” do trzech wygranych setów do 11 pkt. Następnie po dwóch najlepszych zawodników z każdej grupy rozpoczęło rywalizację systemem pucharowym. Po rozegraniu zaciętych spotkań do półfinału dotarło 4 zawodników. W pierwszym półfinale zacięty bój stoczyli Piotr Wołęjsza i Krzysztof Tebich. Rywalizacja pomiędzy pracownikiem a studentem była bardzo wyrównana i ostatecznie zakończyła się zwycięstwem studenta Krzysztofa Tebicha w setach 3:2. W drugim półfinale spotkali się Radosław Russ i Paweł Marcwicz. Zwycięzcą okazał się młodszy zawodnik, student I roku Radosław Russ, wygrywając w stosunku 3:0. Najpierw odbył się mecz o III miejsce, w którym zwyciężył Piotr Wołęjsza (3:1), zaś w finale w takim samym stosunku setów zwyciężył, zdobywając tytuł mistrza Akademii Morskiej w Tenisie Stołowym, Krzysztof Tebich.

KU AZS AM



zdjęcia: archiwum AZS





Nowa wakacyjna wystawa

Stowarzyszenie Marynistów „Pod masztami” przygotowało pasjonujący kalejdoskop wrażeń.

Moną Lizą kolekcji jest panoramiczny obraz prezesa stowarzyszenia Norberta Musiała „Ostatnia walka Ahaba”. Przedstawia śmiertelny bój z białą bestią kapitana wielorybniczego żaglowca Pequod, który w dalekiej perspektywie czeka na wynik tego starcia. Jest to motyw, którego można doszukać się w powieści-micie Melville’a „Moby Dick”, gdzie Biały Wieloryb ścigany jest przez beznożnego

kapitana Ahaba. Czy był tylko biblijnym obrazem Wielkiej Ryby, tak jednak sugestywnym, że wynurzył się naprawdę z otchłani oceanów?

Drugim motywem morskim jest „Zielona nimfa” – rewelacyjny pastel Barbary Kubiak, godny poświęcenia jej dłuższej chwili zadumy.

Morskim akcentem jest też „wizerunek” astrolabium szyckiego ze znakami zodiaku zaplanowanego do kontroli pozycji statków przewożących muzułmańskich pielgrzymów z Suez do Dżedy (portu

położonego najbliżej Mekki). Instrument został wykonany w Persji na zamówienie wicekróla Egiptu Mohammeda Alego, ukończony w roku 1849.

Galeria zawiera również w kolekcji wakacyjnej zielony pejzaż w manierze Moneta oraz trzy pejzaże „lądowe” – jeden z uroklivym kościółkiem. Każdy z tych obrazów (z wyjątkiem „Ostatniej walki Ahaba”) można zakupić po atrakcyjnych cenach netto u artystów lub z pomocą piszącego ten tekst.

Józef Gawłowicz

